OPŁATA POCZTOWA UIŚCONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, wtorek 11 lipca 1922. Nr. 182

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930 kwart. 2790 — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 105 — „ 3150 — „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150 — „ 3450 — „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600 — „ 4800 — „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20 — Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65 —. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85 —, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Groźba bankructwa Niemiec

Londyn. Dzisiejsze depesze potwierdzają wiadomość o szerzących się w kołach finansistów angielskich obawach bankructwa Niemiec. Na podniecenie tych obaw wpłynęło także oświadczenie angielskiego kanclerza skarbu, wypowiedziane w Izbie niższej, że uważa Niemcy stanowczo za niewypłacalne. Berliński korespondent Timesa, omawiając ponowną zniżkę marki niemieckiej pisze, że znikają wobecnie niedzielne regularnych spłat miesięcznych rat reparacyjnych. Tylko szybko podjęta praktyczna akcya z zewnątrz może przywrócić zaufanie do Niemiec.

Ludendorf silnie skompromitowany.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że ogłoszono tam senzacyjne rewelacye obciążające poważnie generała Ludendorffa, byłego redaktora „Deutsche Tageszlg. Reventlowa i wydawcę „Deutsches Abendblatt" posła Wulla. Rewelacye te opierają się na listach znalezionych u aresztowanego studenta Guertlera, uczestnika zamachu na Rathenau'a. Z listów tych wynika, że Ludendorff i Reventlov byli w stałym kontakcie z kapitanem Erhardem, ściganym przez władze z powodu udziału w zamachu Kappa. Dalej świadczą te listy, że między narodowcami niemieckimi a rosyjskimi skrajnymi monarchistami zachodził ścisły związek, a nadto, że Erhardt szukał porozumienia ze sowietami. Że Ludendorff był wmieszany w zamach Kappa, wynika z ustępu listu, w którym powiedziano, iż wznowienie procesu Kappa nie jest pożądane, gdyż wznowienie to mogłoby skompromitować Ludendorffa.

Praga. PAT. „Prager Tagblatt" donosi z Madrytu: Według doniesienia z portu Vigo uwięziono na pokładzie niemieckiego parowca „Alicante", przybyłego z Hamburga dwóch mężczyzn podejrzanych o zamordowanie Rathenau'a. Mężczyźni ci ukrywali się przez cały ciąg jazdy w magazynach węgla. Okazało się, że są oni członkami organizacyi „Consul". Obaj aresztowani zostaną najbliższym statkiem odesłani do Niemiec. Władze hiszpańskie zachowują bezwzględne milczenie w sprawie obu uwięzionych.

Dążenie do kompromisu.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że rząd usiłuje doprowadzić do kompromisu między stronnictwami, aby uniknąć rozwiązania Reichstagu, które to rozwiązanie ze względu na wewnętrzno-polityczną sytuacyę byłoby teraz niepożądane. Jak wiadomo, rząd rozpoczął rokowani z komisyą odszkodowań o uzyskanie moratoryum. Rokowania te mają być potem rozszerzone w kierunku uzyskania pożyczki. W tak ważnej chwili byłoby rozwiązanie parlamentu podkopaniem autorytetu rządu. Socyalni demokraci zachowują się odmownie wobec projektu kompromisu i żądają rozszerzenia koalicyi rządowej w kierunku lewicowym. Są oni niezadowoleni z tego, że komisya prawnicza poczyniła pewne zmiany w projekcie ustawy o ochronie republiki.

Ponowna prośba Niemiec o moratoryum.

Paryż. Pat. Havas. Według informacyi z kół międzysojuszniczych rząd niemiecki z okazyi zapłaty dalszej raty odszkodowawczej, zamierza podobno znowu poruszyć kwestyę odszkodowań. Niemcy mają się zobowiązać do zapłaty do końca roku stosownie do planu płatniczego po 50 milionów w złocie w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku oraz po 60 milionów w listopadzie i grudniu razem 720 milionów marek w złocie. Niemcy mają postawić żądanie, aby ich zwolniono od przypadających na rok 1923 i 1924 spłat w gotówce i zobowiązać się w tych dwóch ratach tylko do świadczeń w naturze, które, jak wiadomo na rok 1923 wyznaczone zostały w wysokości 1450 milionów marek w złocie, z czego 950 milionów przypada na Francyę.

Przed zakończeniem strejku drukarzy

Hanower. Pat. (Radio). Wczoraj odbyło się w ministeryum pracy posiedzenie sądu polubownego, w sprawie załagodzenia konfliktu w berlińskim strejku wydawców i drukarzy. Istnieje nadzieja, że streik zostanie wkrótce zakończony.

GŁOSOWANIE NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Berlin Pat. Wolff. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 8 lipca 1922 roku wyznaczyło termin głosowania na Górnym Śląsku, w kwestyi autonomii na dzień 3 września, Kierownikiem głosowania wyznaczony został prezydent Bitta w Opolu.

Austrya wciągnięta do akcyi nacyonalistów niemieckich

Wiedeń. (AW). Z komunikatów wiedeńskiej prasy wynika, że sieć organizacyi morderczej w Niemczech rozciągała się także na Austryę, a Wiedeń był głównym w Austryi siedliskiem. Organizacya ta nosiła nazwę „Narodowy Związek oficerów niemieckich". Prezesem Związku był dawny austryacki generał Krauss. Wiedeński Związek był pododdziałem berlińskiego Związku, tj. głównej kuźni zamachów. Do wybitnych członków zarządu, których nazwiska ustalono, należeli: pułkownik Józef Legat, kierownik Związku, Leopold Neuwirth, pułkownik Buley, Franciszek Knechtel, pułkownik Herman Herrlinger i Ryszard Brenner. Jedną z głównych działalności członków było wciąganie do pracy modzieży szkół średnich, których ćwiczono w władaniu bronią i przygotowywano do morderstw. W sprawie tej skompromitowany jest również dawny minister niemiecki Waber, który jest obecnie austryackim ministrem sprawiedliwości. Wiedeński „Morgen Zeitung" twierdzi, że akta śledcze dostały się w tajemniczy sposób w ręce podejrzanych osób, co utrudniało w wielkiej mierze przeprowadzenie śledztwa. Wspomniane pismo domaga się dymisyi Wabera.

Przeciw gwałtom na G. Śląsku

Konferencya polsko-niemiecka.

Katowice. PAT. Komisya mięszana na Górnym Śląsku podaje: Na skutek jednomyślnej uchwały Komisyi mięszanej, prezydent Calonder zaprosił przedstawicieli najwyższych władz administracyjnych obu części Górnego Śląska na konferencyę, która dziś popołudniu odbyła się w Katowicach. Celem konferencyi było zwalczanie terroru i gwałtów skierowanych w obydwu częściach Górnego Śląska, przeciwko mniejszościom narodowym. W konferencyi brał udział między innymi p. wojewoda Rymer i prezes regencyi w Opolu Branweiler. Przedstawiciele obu państw zgodnie potępili terror narodowościowy i wyrazili przekonanie, że należy użyć wszelkich środków i całej energii, aby położyć kres podobnym objawom. Obie strony zgodziły się na to, że należy umożliwić wygnańcom powrót do siedzib. W tym celu utworzoną będzie komisya, która zajmie się ułatwieniem powrotu.

Rozbrojenie ludności musi być przeprowadzone w obu częściach Górnego Śląska z całą energią i z zastosowaniem najostrzejszych środków. Wkońcu obie strony dały wyraz wdzięczności dla prezydenta komisyi mięszanej za zwołanie konferencyi tak w obecnych warunkach koniecznej.

Odezwa wojewody Rymera.

Katowice. PAT. P. Wojewoda Rymer wydał następującą odezwę: „Rząd polski przejął władzę w przyznanej mu części Górnego Śląska i zdecydowany jest zaprowadzić w najkrótszym czasie spokój i porządek, oraz pokojowe współżycie narodowości Górny Śląsk zamieszkujących. W tym celu rząd zastosuje wszelkie środki i całą władzę, jaką na mocy obowiązujących ustaw posiada. Rząd będzie zwalczał bezwzględnie gwałty i terror skierowany przeciwko mniejszości niemieckiej. Niech każdy pamięta o tem, że gwałty takie powodują ciężkie skutki dla rodaków naszych po stronie niemieckiej. Rząd uważa za najważniejszy swój obowiązek umożliwić wygnańcom powrót. Taką samą odezwę ogłosił rząd niemiecki w niemieckiej części Górnego Śląska. Oba rządy porozumiały się co do środków, jakie należy zastosować.

Katowice. PAT. Dziś powrócił z Berlina do Bytomia prezydent trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku pan Keckenbeck i przybył popołudniu do Katowic, celem odbycia konferencyi z prezydentem Calonderem i polskimi członkami komisyi mięszanej. Jutro odbędzie się w Bytomiu w gmachu sądu powiatowego pierwsze posiedzenie trybunału.

Z obrad konferencyi haskiej.

Haga. Pat. Komunikat urzędowy: Litwinow przedłożył wykaz koncesyi, mogących być udzielonych towarzystwom mięszanym, zorganizowanym przez rząd rosyjski z udziałem kapitałów zagranicznych. Koncesye te byłyby zabezpieczone od nacyonalizacyi, konfiskaty i rekwizycyi, natomiast zawierają zobowiązanie użycia w odpowiednim procencie rosyjskich sił roboczych. Między przedsiębiorstwami, mogącemi stać się objektami koncesyi, znajdują się źródła naftowe. Następnie Litwinow powrócił do sprawy kredytu. Nadto przewodniczący oświadczył mu, iż komisya dla sprawkredytu nie może udzielić odpowiedzi, nie poznawszy dokładnie sytuacyi w Rosyi. Krassin udzielił wyjaśnień, co do udziału w koncesyach b. właścicieli przedsiębiorstw.

Komisya sejmowa w sprawie zajść wileńskich już urzęduje.

Wilno. Pat. W południe komisya wysłuchała delegata rządu polskiego Romana i prokuratora Hołowni. O godzinie 17 komisya zajęła się zbadaniem dokumentów urzędowych, naznaczywszy na godz. 20 przesłuchanie świadków. Jutro dalszy ciąg prac komisyi.

Sprawa zwrotu mienia prywatnego cudzoziemców na konfererencyi w Hadze.

Jak wiadomo, sprawa zwrotu mienia prywatnego cudzoziemców w Rosyi na konferencyi genueńskiej nie została uregulowana i jest teraz przedmiotem obrad w Hadze. Obecnie została oszacowana w Rosyi wartość tego mienia w tysiącach rb. złotych i odnośne dane opublikowane w „Izwiestiach" z 24 czerwca r. b.

1) Wartość kapitałów tow. akcyjnych i udziałowych 1,986.772; 2) Kapitał obligacyjny 256.202; razem 2,242.974.

W rublach sowieckich suma ta wyraża się liczbą 4 i pół kwintylionów, nieznaną nawet w obliczeniach astronomicznych (przyjmuje się 10 rb. złotych za 20 milionów rubli sowieckich). Według poszczególnych gałęzi przemysłu kapitały te należy podzielić w sposób następujący:

Przedsiębiorstwa	W tys. rb. zł.
Przemysł górniczy	834.320,1
Przemysł metalowy	392.709,6
Nieruchomości miejskie	259.403,9
instytucye kredytowe	237.200,0
Przemysł włókienniczy	192.494,0
Przemysł chemiczny	83,593,2
Przedsiębiorstwa handlowe	80.715,2
Przemysł spożywczy	37.330,5
Przemysł papiern. i poligraf.	31.404,8
Przedsiębiorstwa transportowe	26.650,0
Przemysł drzewny	25.763,5
Przemysł mineralny	18.239.3
Przemysł przetworów zwierzęcych	14.450 0
Towarzystwa ubezpieczeniowe	8.700,0
Razem	2.247.974,1

Przeszło połowa kapitałów była lokowana w przemysłach górniczym i metalowym.

Według narodowości udział kapitałów obcych w przemyśle rosyjskim przedstawiał się następująco:

	W tys. rb. zł.	Udział %
Francya	731.746,6	32,6
Anglia	507.479,8	22,6
Niemcy	441.593,2	19,7
Belgia	321.602,5	14,3
Stany Zjedn.	117.750,0	5,2
Holandia	35.456,7	1,6
Szwajcarya	33.479,1	1,5
Szwecya	23.772,3	1,1
Dania	14.737,7	0,7
Austrya	7.550,0	0,4
Włochy	2.506,2	0,1
Norwegia	2.300,0	0,1
Finlandya	2.000,0	0,1
Razem	2.242.974,1	100.0

Wynika z powyższego zestawienia, iż w uregulowaniu kwestyi zwrotu mienia prywatnego w Rosyi są obecnie najbardziej zainteresowane: Francya, Niemcy i Belgia. Kapitały francusko-belgijskie wynoszą prawie połowę inwestytowanych kapitałów obcych w przemyśle rosyjskim.

Jak twierdzą „Izwiestia", nie wszystkie kapitały zostały. anulowane przez rząd sowiecki. Część bowiem kapitałów pozostała poza granicami Rosyi sowieckieej, mianowicie w Polsce, na na Łotwie itp. Na rzecz Ententy przypada 78,7 procent kapitałów anulowanych na rzecz Niemiec i Austryi 16,1 procent, na kraje neutralne 5,2 procent.

Przytoczony przez „Izwiestia" wykaz kapitałów anulowanych przedstawia się następująco:

Kraje:	w tys. rb. złot.
Francya	648.087,7
Anglia	500.563,7
Niemcy	317.475,5
Belgia	311.812,4
St. Zjedn.	117.750,0
Holandya	36.456,7
Szwajcarya	31.666,7
Szwecya	16.646,7
Dania	14.337,7
Austrya	5.900,0
Norwegia	2.300,0
Włochy	2.106,2
Finlandya	2.000,0
Razem	2.007.305,5

Kwestya zwrotu tych kapitałów obywatelom państw obcych jest przedmiotem obrad w nierosyjskiej komisyi dla spraw własności prywatnej na konferencyi w Hadze. Niepodobna dziś powiedzieć, jaki przebieg będą miały rokowania w tej ogromnie skomplikowanej sprawie z delegacyą sowiecką. Trudność jej uregulowania wynika nietylko z niepewności, czy sowiety nawet w razie wyrażenia zgody na zwrot mienia cudzoziemców, zechcą kiedykolwiek wypełnić swe zobowiązania, lecz również z tej okoliczności, iż właściciele kapitałów inwestytowanych w przemyśle rosyjskim, zażądają wzięcia pod uwagę obok wysokości ulokowanych kapitałów, również rentowności przedsiębiorstw, szkód, poczynionych przez władze bolszewickie w ich zakładach itp. Na tle tych żądań dyskusya niewątpliwie będzie trwała czas dłuższy i można mieć wątpliwości, czy delegatom państw zainteresowanych uda się we wszystkich tych kwestyach dojść z delegacyą sowiecką w Hadze do porozumienia.

Austryacko-polska Izba handlowa.

Austryacko-polska Izba Handlowa we Wiedniu została założoną w lipcu ubiegłego roku i podjęła swe czynności we wrześniu 1921. Celem Izby jest zbliżenie gospodarcze Polski i Austryi, oraz praca około usunięcia wszelkich zjawisk powojennych, stojących na przeszkodzie rozwojowi wzajemnych stosunków gospodarczych obu krajów.

Około powyższych celów pracuje Izba przy poparciu wszystkich instytucyi i korporacyi w Austryi i Polsce i doszła już w pokaźnym szeregu wypadków do bardzo poważnych wyników. Dotychczasowe pozytywne rezultaty pracy Izby w bieżących sprawach codziennych, jak np. przywrócenie dawnych bezpośrednich połączeń telefonicznych, kolejowych, poprawa stosunków wagonowych, ulgi celne, ułatwienia paszportowe itd. itd. uprawniają do jak najlepszych nadziei na przyszłość, stwierdzając temsamem konieczność istnienia tej placówki o charakterze wyłącznie gospodarczym. Jakkolwiek Izba zasadniczo interesów kupieckich sama nie zawiera, udało jej się dotychczas w wielu wypadkach doprowadzić do porozumienia między austryackimi i polskimi interesentami co do poważnych i szeroko zamierzonych przedsięwzięć ogólnego znaczenia.

W porozumieniu z rządem polskim i austryackim objęła Izba w swoim czasie przygotowawcze prace około umowy handlowej między Polską a Austryą i po przeprowadzeniu nader rozległej ankiety przedłożyła obu rządom obszerny memoryał, zawierający postulaty sfer gospodarczych, a służący jako substrat przy ostatnich rokowaniach, w których Izba wzięła czynny udział.

Obecnie pracuje Izba nad stworzeniem mięszanego sądu rozjemczego dla sporów kupieckich między obywatelami obu państw. Sąd taki zaoszczędzi stronom nadmiernych kosztów obecnego postępowania sądowego i umożliwi załatwienie sporów w krótkiej drodze i w krótkim czasie.

Z bogatego materyału adresowego i informacyjnego Izby korzystają stale setki interesentów, tak polskich, jak i austryackich. Dzięki odpowiedniej organizacyi jest Izba w możności informować należycie prasę wiedeńską i zagraniczną o stosunkach gospodarczych w Polsce, zasilając wiadomościami regularnie 12 czasopism, a okoliczności [illegible] także dalsze.

W biurze Izby panuje tale bardzo żywy ruch stron, które informują się o widokach zbytu, warunkach rynkowych, kwestyach celnych itd. itd.

Sekcya prawnicza Izby, składająca się z wyspecyalizowanych adwokatów i przedstawicieli świata kupieckiego, udziela bezpłatnie informacyi w kwestyach prawnych; podobne interweniuje sekcya komunikacyjna, złożona z poważnych fachowców w kwestyach cła,, przewozu itd. przyczem biuro Izby przeprowadza rewindykacyę niesłusznie pobranych należytości celnych lub przewozowych. Roczna wkładka dla zwyczajnego członka, mającego siedzibę w Polsce wynosi 20.000 mkp., płatnych na rachunek Izby w krakowskim oddziale Banku Przemysłowego. Firmy i instytucye, mające silniejsze zainteresowanie w ożywieniu stosunków gospodarczych między obu krajami, obejmują udziały Syndykatu utrzymującego po 100.000 mkp. rocznie.

PAMIĘTAJCIE O OFIARACH POGROMÓW UKRAIŃSKICH.

Z CHWILI:

„Goniec" w roli Celestyna-Florydora.

W komedyi, (o ile mnie pamięć nie zawodzi) p. t. „Ten, który chciał zbyt wielu ludziom zrobić przyjemność naraz", granej w Bagateli występuje dziennikarz, który w dzień redaguje dziennik reakcyjny, a w nocy lewicowy. Dochodzi do skandalu, bo lewicowa — nazwijmy ją — „Latarnia" popada w konflikt z prawicową „Rzeczą-popsutą", tak że nasz redaktor o dwóch obliczach wyzywa na pojedynek samego siebie i nawet staje do tego pojedynku w pojedynkę. W recenzyi, z tej farsy porównał Boy owego dowcipnego żurnalistę do Celestyna Florydora z „Nitouche", który w dzień jest cnotliwym organistą, a w nocy swawolnym autorem operetki. Tym Celestynem Florydorem na naszym bruku jest „Goniec Krakowski", Jeszcze nie minęła noc, w której w redakcyi na Rivierze swawolny Florydor wypisywał wstrząsające wiadomości o „Mordercy siedmiu kochanek", o „odkryciu przedpotowej foki", [illegible] p. t. „Miłość i zbrodnia", „Poławiacze trupów w Wenecyi", a już w blady świt dziennikarskiego życia wszedł świętoszkowato-potulny organista Celestyn z krzepiącem masy słówkiem na ustach: „Policya prowokuje pogromy we Wilnie!"

Ale o kogóż tu chodzi? Któż to chciał nieść na kresy kaganiec oświaty? Nie kto inny, lecz pan Jaksa Chamiec! Jak ów Ajaks na przedpolu Troi umiał zagrzewać do walki Argiwów, tak pan Jaksa zagrzewał swych rodaków do rozboju ideowego we Wilnie. Tylko, że bój z policyą wileńską przynosi nieco mniej zaszczytu od walki z Trojami, a gdzie chamiec wlezie, tam kultura nie ma już nic do roboty.

Miało Wilno swojego Chamca, ma Kraków swego Krzywego. Już w arce Noego odegrał praszczur pana Chamca smutną rolę, a pan Krzywy zapewne nie zdoła także „prostować ścieżek przed Panem" — jak głosi prorok.

NA MARGINESIE.

Kongres krwi.

W rękopisach znakomitego amerykańskiego odtwórcy zgrozy — Edgara Aliana Poe znalazłem ten oto szkic, który podaję z zastrzeżeniem, co do autentyczności jego pochodzenia.

Krew całego świata urządziła sobie kongres. Na miejsce obrad wyznaczono wielki cmentarz wojenny nad Marną, jako że krew nie znosi sąsiedztwa ciał żywych, wesołych, pogodnych.

Trybuną mówców był duży grób nieznanego bohatera, za fotele dla delegatów służyły pochylone krzyże drewniane na polu, gęsto obsianem mogiłami poległych.

Straż honorowe pełniły osmalone od strzałów armatnich topole, a szum falującej rzeki poblizkiej stwierdzał, zdawało się, tę prawdę odwieczną, że czas wszystko zmyje.

Członkinie kongresu zjawiły się przeważnie odziane w purpurę. Gdzieniegdzie tylko wykrawał się błękit krwi arystokratycznej lub czerń głęboka krwi skrzepłej...

Przewodniczyła pani w błękicie. Zagaiła też kongres:

— Przyjaciółki, — zaczęła: — od samego stworzenia świata przypada mi w udziale pierwsze miejsce wśród was. Patrycyusz rzymski, rycerz średniowiecza i arystokrata czasów nowych — zawsze pierwsi przelewali krew swoja w obronie godności osobistej i godności społeczenstwa, na łonie którego żyli W czasie wojny krew błękitna polała się tem obficiej, że głowy postradali niektórzy ukoronowani nosiciele bereł państwowych.

— Uczcijmy cześć poległej arystokracyi przez powstanie!

Później głos zabrała przedstawicielka mieszczańskiej krwi aryjskiej

Mówiła o milionach ofiar, o tych, co pozostawili matki schorzałe, żony bezradne, dzieci niewinne, niepewne jutra, byleby stanąć murem u granic swego kraju i piersiami swemi drogę zastąpić najeźdźcy.

— My stanowimy większość — głosiła krew aryjska; — myśmy zbudowali podwaliny pod nowy ustrój w wszechświecie, żądamy tedy poszanowania naszych słusznych praw i stwierdzamy, nasze pierwszeństwo do fotelu przewodniczącego

Dział gospodarczy.

Bank polsko-austryacki. Były minister finansów Leon Biliński otrzymał od rządu austryackiego koncesyę na założenie towarzystwa akcyjnego pod nazwą „Bank polsko-austryacki". Biliński i grupa kapitalistów złożona przeważnie z obywateli i przemysłowców Polaków porozumiała się z istniejącym już od półtora roku w Wiedniu domem bankierskim R. Goldschmidt i S-ka, w celu utworzenia kapitału, wynoszącego 400 milionów koron austryackich, która to suma będzie kapitałem zakładowym nowego banku. Na zasadzie porozumienia, z chwilą kiedy bank polsko-austryacki zostanie zorganizowany, firma R. Goldschmidt i Ska przejdzie ze wszystkiemi passywami i aktywami na własność nowego banku, a w charakterze akcyonaryuszy przyłączą się: Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Dom Handlowy Herzfeld i Synowie, Dom Handlowy Libich i S-ka, firma Offenheim i S-ka, Wschodnio-europejskie Towarzystwo Handlowe i Frankfurtski Bank Metalowy. Wyszczególnione przedsiębiorstwa będą miały swych przedstawicieli w zarządzie nowego banku. Radcą prawnym banku ma być adwokat polski L. Faust. Zgodnie z ustawą banku polsko-austryackiego, w zakres działalności Towarzystwa wchodzi zaprowadzenie i współdziałanie stosunkom handlowym, gospodarczym i finansowym między Austryą i Polską, a specyalnie w dziedzinie dotyczącej węgla, nafty, drzewa, przemysłu włókienniczego i skórzanego. Bank podejmuje się również pośrednictwa przy transakcyach handlowych i przemysłowych.

Podwyższenie ceny papieru. Papiernie austryackie podniosły o 100 procent cenę papieru; w związku z tem zamyka się szereg czasopism.

Znaczenie Wiednia. „Vossische Zeitung" pisze: „Ciążenie do Wiednia, jak się zaznaczyło już rok temu — zwiększy się coraz bardziej. Obecnie już i wschód i południe Europy rozumieją dokładnie znaczenie Wiednia, jako najodpowiedniejszego miejsca do zawierania transakcyi, ponieważ Wiedeń jest bramą do bliskiego wschodu. Dotąd przeważnie Niemcy ciążyły w stronę Wiednia, obecnie przyłączyły się do nich i Węgry. Kiedy bank narodowy postanowił otworzyć swój oddział w Wiedniu, w krótkim czasie pójdą za jego przykładem i inne banki węgierskie. Skutkiem takiego kierunku polityki bankowej, do której w najbliższym czasie ma się przyłączyć i Jugosławia, znaczenie Wiednia będzie stale wzrastało i stanie się on środkiem finansowym Europy środkowej.

Koncesye dla zagranicy w Rosyi. Centralny komitet dla udzielania koncesyi kapitalistom zagranicznym udzielił w ostatnich czasach między innemi także i prawa eksploatacyi 70 milionów dziesięcin lasów na Obem i Jenisejem. Wedle obliczeń można uzyskać z tych terenów 4 miliony pni. Na terenach górniczych udzielono koncesyi na eksploatacyę 150 tysięcy miliardów pudów węgla, które stanowią połowę wszystkich pokładów węglowych w Rosyi. W tym samym rewirze pozwolono eksploatować 1500 milionów pudów rudy żelaznej o zawartości 63 procent żelaza. W okręgu Riederowskim udzielono prawa eksploatacyi 150 milionów pudów rudy miedzianej, w okręgu zaś Jenisejskim mogą być eksploatowane pokłady Abaskańskie i Izbińskie, zawierające 570 milionów rudy żelaznej o zawartości 65 procent żelaza.

Ze świata.

Pierwszy ślub pobłogosławiony przez kobietę.

Feministki i zwolennicy emancypacyi kobiet mają ostatnio do zanotowania nowy tryumf płci pięknej, dla której po tym fakcie niema już nic nowego.

Oswoiliśmy się z kobietami posłankami, kobietami ministrami, sędziami i adwokatami, znamy przykłady bohaterskiej postawy kobiet w wojsku i kokurencyi w takich sportach, jak football i boks, — nie słyszliśmy jednak nigdy o kobiecie-księdzu.

Oto w tych dniach, jak donoszą dzienniki angielskie, w Londynie odbył się pierwszy ślub pobłogosławiony przez kobietę-pastora. Pierwszym tym, znanym w dziejach świata duchownym był pani Konstancya Mary Coltman, żona naczelnego pastora kościoła, w którym odbył się słynny ślub.

Ceremonia ślubu jest również inna, niż dotychczas. W formułce ślubowania sobie wierności niema mowy o „moim panu", ani o „posłuszeństwie", gwarantowanem w kościele anglikańskim. Cała formuła polega na tem, że w chwili wymiany pierścionków, nowożeńcy powtarzają słowa:

— „Jak ten pierścionek otacza twój palec, niech miłość otacza wszystkie dni twojego życia".

W tej zreformowanej ceremonii ślubnej prócz kobiecego księdza bierze udział kobieta-organista i chór kobiecy.

---

na niniejszym kongresie.

Z kolei przemawiała krew indyjska, murzyńska, mongolska... Wspomniano o ofiarach, poniesionych w czasie międzynarodowej rzezi ostatniej przez kolonialne wojska, potrącono o niezwykłą odwagę i ofiarność kolorowej armii, która z ostrzami białej broni w zębach rzucała się do odręcznej walki i po przez ciała swoje torowała drogę do zwycięstwa.

— Nam się należy przewodnictwo na kongresie, — kończyła każda z mówczyń.

Ostatniej udzielono głosu przedstawicielce mniejszości we wszystkich krajach, usadowionej gdzieś na szarym końcu krwi semickiej. —

A była to krew niezwykła. Po brzegach czarna — bo skrzepła już od dawnych razów, a w środku lśniąco czerwona, świeżutka taka, że po rozległej przestrzeni cmentarza nad Marną unosił się nawet zapach świeżo uszlachtowanego ciała.

Semicka krew mówiła cichutko. Sił jej już snać nie starczyło, aby się zdobyć na buńczuczny głos poprzednich prelegientek.

Mówiła cicho, ale dobitnie... O wszystkiem bez przesady. O wojnie światowej i swym udziale w wielu armiach, o ustawicznych ciosach, ekscesach, napadach, pogromach...

Mówiła cichutko, a słowom jej wtórzyło niestłumione łkanie wszystkich członkiń zjazdu — całej krwi ludzkiej.

— — — — — — — — — — — —

I stała się rzecz niezwykła. Krew mniejszości okazała się większością.

A dumna dama w błękicie, musiała jej odstąpić fotel prezydenta kongresu.

Wadyss.

Spacer naokoło świata. Pewien amerykanin, nazwiskiem Martinck, wybrał się piechotą na oryginalny spacer naokoło świata. Podróż tę podjął, jak zaznaczył w wywiadzie z dziennikarzami, ze względów zdrowotnych.

Martinck jest już drugi rok w drodze i obecnie znajduje się w Kalkucie.

Dotychczas przebył on przestrzeń wynoszącą okrągłe 20,000 kilometrów i przewędrował Amerykę, Europę, Egipt i Azyę.

Podróżnik ten chodzi w barwnym kostyumie, składającym się z niebieskich spodni i szarego surduta, co najciekawsze jednak — podróż swą odbywa boso.

Na plecach nosi on worek z podręcznemi rzeczami, ogólnej wagi 20 funtów. Na piersiach ma przypięty plakat z wielkim napisem: „Globe Trotter".

Zabawa pieniądzmi. Dzienniki niemieckie donoszą o kosztownej i niebywałej przyjemności, na jakie pozwolił sobie niewyśledzony dotychczas automobilista.

Oto kilka dni temu przez główne ulice Berlina jechał w przyspieszonem tempie samochód, z którego rozrzucano na prawo i na lewo pod stopy przechodniów pięćdziesięcio i stomarkowe banknoty pieniężne.

W ten sposób pewna uboga kobieta stała się nieoczekiwanie właścicielką 500 marek, co przy tamtejszych cenach stanowi bardzo poważną sumę.

Widzowie owej niezwykłej sceny przypuszczają, że ta oryginalna rozrywka automobilistów, kosztowała ich kilkadziesiąt tysięcy.

Dotychczas nie udało się ustalić kto był tak hojnym i ekscentrycznym w swoich zachciankach, pisma jednak przypuszczają, że musiał to być zasobny w obcą walutę cudzoziemiec.

Jak się kopi dyamenty? Dawno minęły te czasy, kiedy w dalekiej, tropikalnej Afryce każdy kto chciał i jak chciał mógł grzebać w kolach dyamentowych i szukać w nich najdroższych w świecie kamieni.

Dziś już tam wszystko uregulowane i zorganizowane. Czynność tę podjąć wolno dopiero po wypełnieniu mnóstwa przepisów i rozporządzeń.

Najwięcej co można uzyskać, to 60—80 stóp ziemi, na której rozpoczyna się żmudną i tak często bezskuteczną pracę. Przy niskim stanie wody poszukiwacze dyamentów kopią wprost w korycie rzeki, większość jednak pokładów znajduje się zwykle przy brzegu. Po odkryciu żyły dyamentowej na drogocennym skrawku ziemi zaczyna pulsować dziwne życie.

Tłumią się na nim liczni pracownicy, wznoszą się namioty mieszkalne i magazynowe, bije gorączkowy puls pracy. Nieocenioną pomocą w tych poszukiwaniach są dla przyjezdnych kopaczy miejscowi kafrowie.

Za tygodniowem wynagrodzeniem 10 szylingów oraz całodzienne utrzymanie kafrowie pogłębiają dno rzeki, oczyszczają je, wykazując dużo wprawy.

Po wykryciu każdego większego kamienia poszukiwacz afrykański zgłasza go w urzędzie kontroli, gdzie notują dokładnie jego wymiar i wagę zaznaczając również kto i gdzie okaz taki wykopał.

Gdy do miejscowości nad złotodajnymi brzegami Vaalu przybędzie karawana handlarzy dyamentami, wywieszają nad namiotem każdego handlarza chorągiew o jego barwach i niebawem rozpoczyna się tam dosłowny targ dyamentowy.

Ciekawe wiadomości.

Płaszcze koronkowe i hiszpańskie mantyle. Tor wyścigowy w Long-champ jest zarazem wystawą najświeższych nowości paryskiej mody. W pogodny, słoneczny dzień, w czasie wyścigów przechadzają się „manekiny" znanych firm paryskich, prezentując najnowsze modele. Rewia toalet, która odbyła się ubiegłej niedzieli w Longchamp, tworzyła barwny obraz „ostatnich krzyków" letniej mody.

Suknie nie są bynajmniej tak długie, jak się tego początkowo obawiano. Ani jedna spódniczka nie dotykała ziemi, nie zasłaniała widoku zgrabnie upończoszonych i obutych stóp. Jeżeli suknie wydają się dłuższe, jest to tylko złudzenie, wywołane oszyciem z frendzli. Natomiast najmodniejsze obecnie jedwabne i koronkowe płaszcze były tak długie, że wlokły się po ziemi. Pomimo tendencyi do przedłużenia stanu, talia usiłuje utrzymać się na normalnym poziomie. Większość toalet zresztą wogóle nie zaznacza talii, są to luźne szaty, spływające w zupełnie wolnych fałdach dookoła. Obok koronkowych, bardzo długich płaszczów, ukazały się poraz pierwszy zupełnie krótkie płaszczyki. Jeden z „manekinów", znanej firmy Dousseta, miała na pastelowo błękitnej sukni krótki płaszczyk z kremowych koronek, przypominający pelerynkę, noszoną w 12-tem stuleciu. Taki płaszczyk pelerynka będzie podobno największą modą jesieni. Wogóle ujawnia się dążenie do naśladowania stylu hiszpańskich strojów narodowych, przy których krótka mantyla odgrywa tak ważną rolę.

Wielką senzacyę wzbudziło kilka toalet, utrzymanych ściśle w hiszpańskim stylu.

I Londyn można wytruć gazami... Czy to możliwe? Tak jest. I nie twierdzi tego byle kto, ale ekpert komisyi międzysojuszniczej w sprawie rozbrojenia w Niemczech, angielski major Wiktor Lefebure, autor głośnej książki „The riddle of the Rhine" (Zagadka Renu). A poglądy jego potwierdzili w przedmowie do książki takie powagi, jak marszałek Foch i marszałek Wilson, który został zamordowany przez sinfeinistów irlandzkich.

Tak jest. Można wytruć całą ludność Londynu i każdego innego miasta w ciągu kilku godzin, wysyłając flotyilę aeroplanów, rzucających bomby gazowe!

„Badając obecny rozwój techniki w zakresie środków wybuchowych i pocisków gazowych, stwierdzić trzeba, że gaz jest znacznie skuteczniejszym środkiem niszczącym, niż materyały wybuchowe, — jak oświadczył major Lefebure współpracownikowi „Daily Mail". Środkami wybuchowemi osiąga się tylko lokalny skutek. Tym samym tonażem pocisków gazowych można natomiast pokryć obszar kilku mil kwadratowych trującym dymem, który położy kres bytowi wszelkiej żywej istoty. Pod koniec wojny mieliśmy gazy,— które rozpościerały się na przestrzeni 10 mil angielskich, nie rozkładając się i nie tracąc swej siły jadowitej!

„Gaz zapewnia możność prowadzenia niebywałych dotychczas cichych ataków z powietrza. Flotylla aeroplanów, unosząca się wysoko ponad Londynem, może wśród zupełnej ciszy rzucić tysiące pocisków, wytwarzających gaz trujący i pokryć Londyn całunem śmiertelnym. Bez przesady można powiedzieć, że zdarzyć się może, iż ludzie zbudzą się, aby spostrzedz, że umierają".

— „Nowy Dziennik" można nabyć w następujących miejscowościach kąpielowych letniskach:

Rabka: p. Zygmunt Buszyński.
Szczawnica: p. H. Birkenbaum.
Karlsbad: p. Franz Grössler.
Marienbad: p. A. Götz; p. F. Gschihay.
Franzensbad: p. A. Wagner.
Zakopane: Księgarnia kolejowa.
Iwonicz: p. J. Pasternak.

ZE SPORTU.

Wisła—Slavia ostrawska 5:1 (1:0).

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

W zawodach cyklistów, urządzonych wczoraj w parku gier „Cracovii", odniósł zwycięstwo p. Łazarski, na motocyklach zaś pan Rudawski.

Warszawa. Polonia-Makkabi krakowska 3:0.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Berno. Cracovia-Slavia morawska, sobota 2:2, niedziela 0:0.

Praga. Zawody Chrystyania-Sparta, odłożono na dziś z powodu niepogody.

Wiedeń. Turniej „siódemkowy" miał następujący przebieg:

Sobota:

Vienna—Hakoah 2:1.
Stockeran—W. A. F. 3:2.
Florisdorf—Rapid 3:0.
Sportklub—Ostmark 4:1.

Niedziela:

Sportklub—Stockeran 3:1.
Florisdorf—Vienna 2:1.

W rozstrzygającem spotkaniu zwyciężył Sportklub nad Florisdorfem w stosunku 4:2.

Nagrodę pocieszenia zdobyła Vienna, bijąc Stockeran 3:2.

Zawodów o mistrzostwo nie było.

Konferencya Schanzera z L. Georgem i Poincarem.

Paryż. PAT. „Petit Journal" donosi z Londynu, że włoski minister spraw zagranicznych Schanzer miał wczoraj podczas posiedzenia w Izbie gmin konferencyę z Lloyd Georgem. Na konferencyi tej poruszone zostały prawie wszystkie kwestye, w których Anglia i Włochy są zainteresowane, w szczególności zaś kwestye Wschodu. Schanzer wypowiedział się za jednolitą międzyaliancką polityką na Wschodzie i przeciw wysłaniu ultimatum do Turcyi. Obaj ministrowie obradowali także nad kwestyą Egiptu, Trypolisu i Tangeru, przyczem przy poszczególnych punktach ujawniły się różnice zdań, które nie pozwoliły na bezpośrednie rozwiązanie tych kwestyi. Schanzer wręczył Lloyd George'owi memoryał wyluszczający stanowisko rządu włoskiego.

Paryż. PAT. Havas. Włoski minister spraw zagranicznych Schancer złożył dziś przedpołudniem w towarzystwie ambasadora włoskiego hr. Sforzy — prezydentowi ministrów Poincaremu wizytę. Konferencya, która miała charakter serdeczny i trwała dwie godziny, była natury ogólnej. Zebranie się Rady najwyższej nie jest brane w rachubę.

Anatol France na indeksie.

Rzym. (TW.) „Acta Apostolicae Sedis", ogłosiły wyrok „Congregatio Sancti Officii", mocą którego wszystkie dzieła Anatola France są na indeksie.

Herbert Samuel u papieża.

Rzym. (AW). Sir Herbert Samuel, brytyjski komisarz dla Palestyny, był w sobotę przyjęty na audyencyi u papieża.

—oo—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Przechodzień".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Poniedziałek: „Apasze".

TEATR „BAGATELA"
Poniedziałek: „Dama z pod Nr. 23."

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ:
Poniedziałek: „Bóg zemsty".

Nakładem Gal. Sp. Wydaw. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 1